

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartałnie 10 mark.  
Rozm. pojedyncz. 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Reymako-katolickie:  
Dnia: Leandra bisk.  
Juro: Albina bisk.  
Pojutrze: Such. Symplie.

Grecko-katolickie:  
Pamfyla.  
Fteodora.  
Lwa pap. rym.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły, słonki, dropie i psrdwy, cietrzewie i guszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 godz. 53 m  
Zachód " o 5 " 35 "  
Barometr 761. Pogoda.

## Z Koła polskiego.

Od sekretariatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymaliśmy sprawozdanie z posiedzenia Koła posel. polsk. w dniu 23 lutego, na którym toczyła się sprawa dostaw dla wojska. Przewodniczący p. Grocholski podał do wiadomości, że lwowska Izba handlowa wniosła do Koła petycję o poparcie jej prośby, przesłanej do ministerstwa wojny, żądającej ustanowienia w Galicji, a przedewszystkiem we Lwowie komisji mundurowej odzieżowej i magazynu wojskowego, w którymby się znajdowały wzory odzieży i przyborów wojskowych i do którejby oddawać można wyroby dla armii dostarczane przez krajowych rękodzielników. Petycję tę oddał przewodniczący p. Mochnackiemu, wybranemu przez Izbę handlową lwowską, aby zbadał, jakie jest położenie tej sprawy w ministerstwach.

Następnie p. Mochnacki zdał sprawę z swoich starań w tym celu w ministerstwach wojny, obrony krajowej i handlu i postawił wniosek, by petycję tę celem poparcia wyrażonych w niej żądań przekazać polskim członkom delegacji wspólnej, które rozstrząsają wszelkie sprawy dotyczące ministerstwa wojny.

P. Lewakowski wniósł, aby na najbliższym posiedzeniu Izby przy rozprawach nad projektem ustawy, wyznaczającej kredyt nadzwyczajny na przygotowanie do obrony państwa, mianowicie na zapasy dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, postawili postawie polscy następujący wniosek: „Wzywa się rząd, ażeby wszelkie potrzeby dla obrony krajowej poszczególnych krajów, o ile takowe przez kraj dostarczane być mogą, oddane zostały w dostatek przemysłowców i producentów kraju poszczególnego“.

Rozwinięły się rozprawy, w których zabierali głos pp.: Grocholski, Kopyciński, Jaworski i Popowski, który wniósł, „aby rezolucję proponowaną przez p. Lewakowskiego postawić w Izbie podczas dyskusji budżetowej przy rubryce wydatków na obronę krajową“.

W toku dalszych rozpraw p. Chrzanowski po obszernym przedstawieniu położenia i dotychczasowych starań przedsięwziętych przez kilka posłów, przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie wybierze z swego grona komisję, która w imieniu Koła przedsięwzięła zaraz teraz kroki w ministerstwie obrony krajowej w celu wyjednania dla spółek galicyjskich rękodzielników i producentów, udziału w wielkich teraz dostawach zapasów dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia; komisja ta ma także wraz z polskimi członkami delegacji czynić kroki w ministerstwie wojny, w celu wyjednania dla tych spółek rękodzielników i producentów krajowych udziału w dostawach późniejszych dla armii.“

Zabierali jeszcze głos pp.: Grocholski, Popowski, Mochnacki i Lewakowski. Przystąpiono do głosowania i przyjęto prawie jednomyślnie wniosek p. Mochnackiego i wniosek p. Chrzanowskiego, a następnie znaczną większością głosów wniosek p. Popowskiego, przez co uchylono tę część wniosku p. Lewakowskiego, aby zaraz przy rozprawach nad ustawą, udzielającą kredyt nadzwyczajny dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia postawie polscy wnieśli proponowaną przez niego rezolucję.

Następnie Koło przystąpiło do wyboru komisji, którą wyznaczyć postanowiono na wniosek p.

Chrzanowskiego; wybrani zostali pp.: Chrzanowski, Mochnacki, Popowski i Klucki, zaś przy ściślejszym wyborze wybrano piątym członkiem komisji p. Hompescha.

## Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

Dzisiaj rozpoczynają się obrady delegatów gal. Tow. kredytowego ziemskiego.

Sprawozdanie dyrekcji z czynności za r. 1886 wykazuje: że z końcem grudnia 1885 roku było niespłaconych pożyczek z r. 63,387.458, że do ciężących z końcem r. 1885 na hypotekach dóbr pożyczek 5% w sumie z r. 59,290.595.41, udzielono w r. 1886 jeszcze z r. 3,078.300, razem więc ciężło pożyczek 5% z r. 62,368.895.41. Z tej sumy spłacono w tym roku w planie amortowania i po nad ten plan ogółem z r. 3,160.230.29. Przytem skonwertowano na pożyczki 4 i 4 1/2% 12,566.600. Ubyło więc 5% pożyczek z r. 15,726.830.29, a pozostało jeszcze niespłaconych z końcem grudnia 1886 z r. 46,642.065.12. Co się tyczy pożyczek 4%, których ciężło na hypotekach dóbr z końcem 1885 w ogólnej sumie z r. 9,096.862.59, to z nich spłacono w planie i po nad plan z r. 569.408.26, a do pozostałych z r. 8,527.454.33 wydano nowych pożyczek tyle, że niespłaconych 4% pożyczek z końcem roku 1886 ciężło na hypotekach dóbr jeszcze ogółem z r. 9,848.654.33. Wydano też pożyczek 4 1/2% a to za konwersją 5% z r. 12,054.500, a jako nowe pożyczki 1,842.100. Ogółem więc ciężło z końcem roku 1886 niespłaconych pożyczek z r. 70,387.319.45, a stan ich stosunkowo do r. 1885 powiększył się o z r. 1,999.861.45.

Hypoteki, na których zabezpieczone są wykazane powyżej pożyczki, obejmują przetrzeni, a mianowicie: ról 868.168 morg. wart. z r. 97,185.516, łąk 190.708 morg. wart. z r. 19,063.254, pastwisk 104,032 morg. wartości z r. 5,081.237, lasów morg. 960.579 wart. z r. 25,293.822, razem 2,123.487 morg. wart. z r. 146,623.829. Dodawszy do tego wart. budynków z r. 22,026.611, otrzymamy ogólną wartość z r. 168,650.440, z tego straciwszy ciężary grunt. dóbr w sumie z r. 1,112.086, przedstawia się wartość hipotek w sumie z r. 167,538.354, a którą to sumą zabezpieczone są powyższe pożyczki.

Wartość hipotek wyprowadzoną jest po części na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów. w części na podstawie podatku gruntowego. W ostatnim roku, t. j. w roku 1886, użyto do tego przeważnie tego ostatniego sposobu, jako w tym względzie, przy terażniejszym wymiarze podatku gruntowego, najodpowiedniejszym czynnikiem.

W zastępstwie zaciągających pożyczki, zrealizowane w roku 1886, spłaciła dyrekcja: a) reszty pożyczek własnych 525,359 zł., b) obcych wierzytelności 682,359 zł. — razem tedy 1,207,853 zł. W 17 poprzednich latach było tych spłat z r. 12,919.577, pośredniczyła przeto dyrekcja w tym czasie w załatwieniu pożyczek dla członków Tow. sumą 14,127.430 zł.

Z wydanych po koniec roku 1886 listów zastawnych, znajduje się w obiegu nielosowanych 70,368.160 zł., losowanych, a przypadających do wypłaty dnia 30. czerwca 1887 roku 7,244.400 zł., zaś w depozycie kasy przechowane są jako przeznaczone na zniszczenie 5,286.400 zł. Sumę zaś 70,368.160 zł. listów zastawnych będących w obiegu, pokrywają pożyczki hipoteczne, powyżej wykazane.

Obrót własnych listów zastawnych wynosił w

listach 4,507.970 zł., w gotówce z r. 4,493.842 ct. — przyniósł w zysku obrotu 5,972 zł. 8 ct., w zwiększeniu z powodu podwyższenia kursu 1.968 zł. 34 ct. — razem 7,939 zł. 42 ct.

Ostateczny zapas listów przedstawia podług kursu z d. 31. grudnia 1886 r. obliczony, wartość pieniężną 1,013.840 zł. 25 ct.

W r. 1886 wypowiedziało Towarzystwo 13 kapitałów pożyczkowych. Według sprawozdania z 1885 r. pozostało z lat dawniejszych 36 spraw licytacyjnych w toku będących, wdrożono zaś w r. 1886 nowych spraw licytacyjnych 41, żądając w dwudziestu siedmiu wypadkach rozpisania licytacji na zaspokojenie wierzytelności, w 14 zaś przyłączając się do licytacji uzyskanej przez innych wierzycieli; razem więc było w r. 1886 w toku 77 spraw licytacyjnych.

Prócz tego były w toku dwie sprawy licytacyjne co do dóbr wierzytelności Towarzystwa obciążonych (Kołodrobki i Kołodziejów), w których do postępowania egzekucyjnego nie przyłączono się, gdyż nie było zaległości, tak iż dopiero po sprzedaniu dóbr przystąpiono do postępowania ekstrykcyjnego.

Doliczywszy i te dwa wypadki wynosił ogół spraw licytacyjnych liczbę 79. W 42 sprawach zezwoliło Towarzystwo na wstrzymanie licytacji, dwie sprawy od r. 1884 się toczące (co do dóbr Choronów i Sokół) załatwiono po przeprowadzeniu sprzedaży publicznej przez ściągnięcie rat zaległych i pozostawienie reszty kapitałów przy hipotece; pozostało tedy na rok 1887 spraw licytacyjnych 37. Wszystkie sprzedane majątności sprzedano wyżej ceny wywołania, prócz jednej tj. Tomaszówki, w powiecie kałuskimpołożonej, którą naleć musiało Towarzystwo na własny rachunek.

W r. 1886 dyrekcja wskutek uwag komisji rewizyjnej wdrażała częściej tak sekwestracje sądowe jak i polityczne, które okazały się bardzo skutecznymi, gdyż przez zaprowadzenie sekwestracji pojedynczych majątków zniżyła się cyfra nowowdrożonych spraw licytacyjnych.

Na rok 1886 pozostało z lat poprzednich 7 spraw sekwestracyjnych, w r. 1866 wdrożono nowych 23 tak, iż razem w ciągu roku było tych spraw 30. Ośm majątków zwolniono od sekwestru, pozostało więc na rok 1887 spraw sekwestracyjnych 22.

Co do kreowania nowych posad urzędników, Dyrekcja proponuje utworzyć posadę rewidenta z płacą 1300 zł., dodatkiem aktywalnym 500 zł. i prawem do dwóch pięcioleci po 150 zł., dalej ustanowić 12 posad urzędników z tytułem asystentów i poborami: 600 zł. rocznej płacy, 200 zł. dodatku aktywalnego, i prawem do dwóch pięcioleci po 100 zł., wreszcie podwyższyć dodatek aktywalny urzędników I-szej kategorii, t. j. buchaltera, sekretarza, likwidatora i kasjera o 100 zł. rocznie i przyznać urzędnikom I-szej kategorii wyżej wymienionym, prawo do drugiego pięciolecia w kwocie 200 zł.

## Armja rosyjska.

(Studjum militarne, napisał były oficer sztabu głównego wojsk austriacko-węgierskich Y. Z. X. Kraków i Poznań, nakładem J. K. Żupańskiego i K. J. Heumana, 1887 r.)

I. Rzadko kiedy zdarzało się nam doznać tak niemilego zawodu, jak po przeczytaniu książki, tytuł której wypisaliśmy w nagłówku. Autor miał

bardzo dobry zamiar zaznajomienia nas ze stanem armji i zasobami Rosji, ale wykonanie zamiaru zostawia wiele do życzenia.

Autor rozpoczyna pracę swą od wykazania, w jaki sposób i z jakich elementów powstało państwo moskiewskie, dziś rosyjskie zwane. Prawi tedy o jakichś „Warsagach“ (zamiast Waregach), o różnych plemionach ruskich, o Finnach i Mongołach, o bizantyzmie, o odrębności Moskwy od Słowian pod względem plemiennym — słowem o rzeczach aż nadto znanych i sto razy lepiej gdzie indziej wyłuszczonej — dalej o carach, począwszy od Piotra W. — czyli raczej nie o carach i charakterystyce ich panowań, ale o rodzaju zgonów, jakimi kończyli monarchowie rosyjscy, — i to wszystko, by dojść do konkluzji, że „gwałtowne usuwanie panujących jest niczem innym, jak tylko wynikiem staro-azjatyckiego obyczaju, wywołanego potrzebą (jaką?) — poczem od razu przechodzi do reform wojskowych, przeprowadzanych przez rozmaitych carów. Co krok, to błąd. Autor na przykład powiada, że „cesarz „Antoni“ (!) był otruty w 1741 roku; Elżbieta otruta; Piotr III, Aleksander I. i Mikołaj I., byli otruci“.

O Elżbiecie, (zmarłej w 1762, a nie w 1761, jak chce autor), poraz pierwszy słyszymy, ażeby była otruta; co do Aleksandra, są tylko przypuszczenia, że go zgładzili popi i „nastojaszczaja“ Moskwa z powodów politycznych, mianowicie, że chciał zostać katolikiem (o czem wszakże autor nie wie); co do Piotra III, ten nie był otruty, ale zaduszony, tak samo, jak później syn jego Paweł I., a co do Mikołaja, ten także nie „był otruty“, lecz sam się otrucił, a nie inni go otruli. Ale najlepiej udało się tu autorowi z imperatorem Antonim. Możemy go upewnić, że podobnego imperatora nigdy Rosja nie miała. Był to Joan (Jan) IV. Antonowicz, tj. syn Antoniego, a nie Antoni, i umarł nie w 1741, lecz dopiero w 1764. Autor pomieszał tu ojca z synem, a następnie datę detronizacji wziął za jedno z datą śmierci.\*)

Lepiej by uczynił autor, gdyby zamiast tej suchej, stryczkowej, a pełnej błędów litanji, przedstawił w krótkich słowach ciągle rewolucje pałacowe, jakich doświadczała dynastia Romanowych, począwszy od Piotra W. aż do naszych czasów, bo właśnie te rewolucje — których skutkiem dopiero, były owe gwałtowne zgony monarchów, najlepiej malują naturę caratu.

Dalej autor, po owej litanji stryczkowej, przechodzi do panowań: Pawła, Aleksandra I., Mikołaja i Aleksandra II., głównie pod względem reform militarnych — ale i tu w każdym wierszu zdradza nieznajomość rzeczy. W ogóle, można powiedzieć o całym dziele szanownego „oficera sztabu“, że słyszał, iż gdzieś dzwonił, ale nie wie, w którym kościele. I tak:

Str. 8. „Paweł zorganizował armję na wzór armji pruskiej, nie bacząc na to, że poziom oświaty armji rosyjskiej, w porównaniu z pruską, stał na bardzo, a bardzo niskiej stopie“. Jest tu i nieznajomość rzeczy i nonsens zarazem. Nie Paweł, ale Piotr III. ojciec jego, ślepy wielbiciel

\*) Jeżeli liczyć od „księcia moskiewskiego“ Iwana I. Daniłowicza Kalitza (1328—1340), to ten Iwan, czyli raczej Joan Antonowicz — jak przez uszanowanie zwie Moskwa carów swych Iwanów — był IV.; a jeśli liczyć od Iwana III. Wasiliewicza, który ożenił się z Paleologką, cesarzową grecką i ogłosił się „carem“ tj. królem, począł się pisać Iwanem I., to imperator car Joan był IV., to też dwojako zwą go historycy. Joan IV. był wnukiem Katarzyny — córki cara Iwana III. (V.), współregenta i brata Piotra Wielkiego — która była za księciem Karolem Leopoldem Meklemburskim, a synem Anny Karłówny, żony Antoniego księcia Braunschweig-Lüneburg-Brewern. Ogłoszony imperatorem, będąc jeszcze w pieluchach, pod opieką i regencją matki swej Anny Karłówny, został w kilka miesięcy porwany z kołyski i wsadzony do więzienia, a rodziców zesłano na wygnanie do Archangielskiej gubernji. Rzadko coś tak tragicznego, jak los tego księcia. Matka na wygnaniu umarła ze zgrozy (1746), poczem imperatorowa Elżbieta „w drodze laski“ wypędziła ojca do Niemiec, gdzie biedny żywot prowadził († 1776). Co do samego imperatora Joana, ten ciągle był trzymany w szlachebskim więzieniu. W roku 1764, stojący na straży oficer Glebow, zmówiwszy się z innymi niezadowolonymi z panowania Katarzyny II., otworzył mu więzienie i ogłosił imperatorem. Zamach się nie udał, Glebow z towarzyszymi zginął śmiercią męczeńską, a Joana IV. kazała Katarzyna prędko zabić, jako niebezpiecznego konkurenta do tronu.

Fryderyka II., zorganizował armję swą na wzór pruski, jak to uczyniono zresztą we wszystkich innych państwach — a co do nonsensu, jak można twierdzić, że niższy stopień oświaty, przeszkadza naśladować to, co jest dobrego u narodów bardziej ucywilizowanych, i że ten, co tak czyni, błędnie postępuje? Chiny, Persja i Japonja, o ile wiemy, daleko niżej stoją w oświacie od państw europejskich, a czyż to im przeszkadza naśladować i czy źle robią, naśladowując takowe?

Str. 9. „Sławny na całą Rosję Arakcejew, ulubieniec cara Pawła I., trzęsący państwem, wypracował projekt tak zwanych „wojennych posiłków“, usiłował zmienić Rosję na państwo czysto militarne“.

Str. 10. „W tymże czasie, tj. za panowania Pawła I., jedna z kochanek cara, Nielidowa, założycielka naukowego zakładu żeńskiego „Smolnego“, z którego rekrutowały się carskie nauczycielki, wraz z Apraksinem rządziła carem, który uległ jej, jak najzupełniej“.

Od a do z, wszystko tu poprzekręcane: 1) Nielidowa nie była faworytą Pawła, lecz Mikołaja, i nigdy nie trzęsła państwem; 2) założycielką Smolnego monasteru — pensji rządowej dla dziewcząt wyższego roku — była, o ile pamiętam, żona Pawła I., księżniczka z domu Wirtemberskiego, ale w żadnym razie nie Nielidowa; 3) ani Apraksin, ani Arakcejew, nie byli ulubieńcami Pawła i nie trzęśli państwem; książe Bezborodko, jeśli nas pamięć nie myli, największych łask zażywał u Pawła ale także nie trzęsł państwem; 4) Arakcejew odgrywał rolę nie za Pawła, ale za Aleksandra I. i to dopiero po wojnach napoleońskich, a następnie, w pierwszych latach panowania Mikołaja; 5) Arakcejew wypracował projekt wojennych *posiłków*; to prawda, ale prosimy zgadnąć, co to są te *posiłki*? Autor wcale nie zna nomenklatury polskiej i nie wie, jak się wyraża. Tu żywcem wziął z moskiewskiego i nie postarał się nawet wyjaśnić, że „posilenia“ znaczą poprostu kolonje, osady wojskowe. Zniósł je Mikołaj wskutek strasznego buntu gwardjów, wywołanego okrutnym postępowaniem dowódców; żołnierze zabili generała i kilku oficerów, resztę generałów i oficerów, co nie zdolał uciec, uwięzili, a potem z pomiędzy samych siebie wybrali dowódców i rządów; dla usmierzania buntu, zmuszony był sam Mikołaj zjechać na miejsce, do Nowogrodzkiej gubernji. Autor dając szkic historyczny armji rosyjskiej i pisząc o naturze soidackiej, nie powinien byłby zapominać tak ważnego wypadku — a jednak zapomniał, czy też nie wiedział i zamiast co potrzeba, niewiedzieć co popisał.

Str. 11: Mówiąc o reformach z czasów rozmaitych, autor twierdzi: „Ze ze wstąpieniem na tron Mikołaja, nastąpiła ponowna reorganizacja armji“. Najzupełniej nieprawda! Mamy właśnie przed sobą numer wychodzącego w Warszawie *Przeglądu Tygodniowego*, a w nim początek tłumaczenia dzieła: „Polsko-rosyjska wojna 1831 r.“ przez Puzyrowskiego, pułkownika generalnego rosyjskiego sztabu, a zarazem profesora petersburskiej akademji wojennej, w którym to dziele powiedziano wyraźnie, że armja rosyjska za Mikołaja nie uległa żadnym zmianom, że była taką samą co za Aleksandra I. Możemy dodać od siebie, że jeżeli były jakie zmiany, to jedynie co do umundurowania, zmniejszenia lat służby żołnierza z 25 na 15, i co do broni (w roku 1848 Mikołaj zamiast skalkówek, dał pistonowe karabiny), a co do *własnej* reorganizacji, tj. pod względem taktycznym i podziałowym, o tem mowy nie było za Mikołaja. Nie Mikołaja lecz Aleksandra II. (ministerjum Milutina) należy nazwać czwartym z rzędu organizatorem armji rosyjskiej, po Piotrze W., Piotrze III. i Aleksandrze I. (Piotr W. brał wzory głównie z Francji, Piotr III. z Prus, a Aleksander I. znów do Francuzów powrócił, zaprowadzając w taktyce przeważnie sztyk strzelecki z kolumnami do ataku, zamiast ognia bataljonów we front rozwiniętych, według zwycięzcy z pod Leuthen).

Aleksander II. zmniejszył lata służby z 15-stu na 4 w piechocie i 5 w kawalerji, zaprowadził powszechną powinność wojskową, zniósł był (a później znów przywrócił) korpusy, a w dywizjach brygady, ustanowił okręgi wojskowe, dał broń odtylcową, a z nią razem i zmianę taktyki itd.

Car Mikołaj w wielkiem poszanowaniu u autora; na tejże samej stronie 11. powiada: „Mikołaj był *mieszczykiem* odważny i *wysocę* ukształcony (zamiast wykształcony), pod względem militarnym“. O odwadze nie będziemy się spierać, lecz odwagę tę swoją, jak historia świadczy, okazał raz jeden tylko, a mianowicie jako spektator w szturmie pod Warną, podczas wojny tureckiej roku

1829. Co do „wysokiego wykształcenia militarne-go“, było ono u niego całkiem teoretyczne, książkowe, na praktyce zaś nigdy go nie okazał. Mikołaj lubiał musztry i manewra, i gdy pewnego razu po ukończeniu manewrów zapytał ambasadora francuskiego, a był nim marszałek Marmont, książe Raguzy — „no jakże ci, panie marszałku podobają się moje manewra; nie prawda, że Napoleon byłby z nich kontent?“... „Tak, odpisał ambasador na to; zapewne... zrobiłby najjaśniejszego pana swym marszałkiem“. Mikołaj się nie obraził, czując że teoria a praktyka, to dwie rzeczy różne. I zawsze Mikołaj czuł to bardzo do brze, że mu brak zdolności na wodza, to też nigdy nie dowodził w wojnach, jak to czynił na przykład Piotr W. Pocóż więc autor wyjechał z carem Mikołajem? Zrobił go nietylko organizatorem, ale uznał w nim jakąś powagę militarną, i jedno i drugie bardzo niefortunnie.

Nie mniej niefortunnie wyjechał też z Moltkiem, bo mówiąc, zaraz na pierwszej stronie, że nie ma zamiaru wdawać się w przeprowadzenie jakiego obrót może wzięść wojna z Moskwą, jaki plan byłby najlepszy, tak się usprawiedliwia z tej swojej skromności: „nie bez słuszności bowiem marszałek Moltke twierdzi, że strategiczne obliczenia mogą się odnosić jedynie do celów głównych, bo w szczególne (ma to znaczyć: co do szczegółów), już po pierwszym starciu z wrogiem zmieniają się one“. Otóż ten aksjomat Moltke nie stworzył, ale tylko powtórzył; prawda ta, której odkrycie autor przypisuje Moltkemu, znaną była i powtarzana od wieków; pojmie ją tak dobrze nie tylko wojskowy, ale każdy nawet cywilny, obdarzony mniej więcej zdolnością zastanawiania się nad rzeczą.

## KRONIKA.

Okropnej tragedji miłosnej widownią był wieczoraj o godzinie pół do 9tej dom pod l. 20 przy ulicy Piekarskiej. Jan Dżbański, były porucznik w czynnej służbie, a następnie urzędnik kolei państwowej, w ostatnich czasach zatrudniony jako rachmistrz u brata swego piekarza, posiadającego realność powyżej wymienioną i Leokadja P., córka lekarza postanowili wspólnie umrzeć z powodu, iż rodzice nie chcieli zawspólnie małżeństwo. Aby spełnić to okropne przedsięwzięcie. Dżbański przysięgł do swego mieszkania Leokadję P., a fiakrowi kazał czekać! Wpółnoc rozległo się w jego pokoju pięć strzałów. Gdy nadbiegli domownicy znaleźli oboje już bez życia. Dżbański dał śmierć swej narzeczonej 3 strzałami z rewolweru w samo serce, a następnie dwoma wystrzałami w pierś życie sobie odebrał. Śmierć obojga była natychmiastową. Że okropny ten czyn był obmyślany i przygotowany, dowodzi okoliczność, że miejsce, w które niebezpieczna Leokadja P. śmiertelny strzał otrzymała, było zupełnie obnażone, a więc, Dżbański strzelał na pewno, chyba nie mógł.

Drugą potwierdzającą tą okoliczność było to, że Leokadja P. przed skłonem ubrała się w wianek, jakoby do ślubu iść miała.

Znalezione listy zabrała policja, a trupy kochanków zestawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowej.

P. St. Niewiadomski wystąpił z dyrekcji teatru lwowskiego, a jego miejsce jako wspólnik i dyrektor artystyczny zajął p. Wł. Barącz. Kontrakt spółki został wieczoraj w południe podpisany.

Walne Zgromadzenie Tow. „Harmonii“, które wieczoraj miało się odbyć, nie przyszło do skutku dla braku kompleta. Razem z sprawozdawcą „Kurjera“ liczyło zebrane zaledwie dwadzieścia członków, na pięciu koniecznych do odbycia zgromadzenia czekano opróżno od godz. 3. do pół do 5 popołudniu.

Bądź co bądź smutnie to świadczy o zainteresowaniu się „Harmonią“ jej członków, mających w tytule tego przecież i obowiązki dla tego Towarzystwa.

Rektorat politechniki lwowskiej ogłasza konkurs do 31. marca 1887 r. celem obsadzenia posady *asystenta przy katedrze budowy dróg i robót wodnych* w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. w. a. będzie nadana przez Kolegium Profesorów na czas od dnia jej objęcia po koniec września 1888 r.

Uwzględnieni będą tylko tacy kandydaci, którzy uzyskali świadectwo drugiego egzaminu rządowego. Podania o tę posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisane Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

**W Gal. Towarzystwie kredytowym ziemskim** rozpoczynają się dzisiaj obrady 24. ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa. Porządek dzienny przedstawia się w sposób następujący: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Wybór zastępcy przewodniczącego. 4) Przyjęcie protokołu XXIII. Ogólnego Zgromadzenia. 5) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1886 (aleg. A.) 6) Sprawozdanie Dyrekcji o konwersji pożyczek pięcioprocentowych w II, półroczu 1886. (aleg. B.) 7) Sprawozdanie komisji rewizyjnej wybranej przez XXIII. Ogólny Zgromadzenie dla zbadania czynności Dyrekcji za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1886. 8) Wybory do Rady nadzorczej: a) Prezesa, b) jednego członka rzeczywistego, c) jednego członka zastępcy. 9) Wybory do Dyrekcji: a) Zastępcy prezesa, b) jednego dyrektora i c) dwóch zastępców dyrektorów. 10) Wybór komisji rewizyjnej. 11) Wnioski Dyrekcji w przedmiocie zmiany etatu urzędników. Delegaci na zgromadzenie już się zjechali prawie wszyscy, sprawozdanie z czynności dyrekcji za r. 1886, które w streszczeniu podajemy osobno, zostały delegatom już poprzednio rozesłane.

**W uroczystości Sokoła**, z której onegdaj podaliśmy sprawozdanie, znajduje się wiersz p. Belzy, wyrecytowany podczas uczy przez p. Rewakowicza. Wiersz o Sokolów p. Belza umyślnie na uroczystość tę napisał i dziękując za wygłoszenie go podczas tej uroczystości, notuje, że wiersz ten jest dwumianem pomieszczony w obu dawniejszych edycjach tego poezyi.

**Sobotni koncert** w kasynie wojskowym wypadł świetnie. Wielka sala i salony poboczne przepelnione były dystyngowaną publicznością. Po uwerturze wykonał z precyzją przez kapelę wojskową, wystąpiła panna Blaim (pianistka ze szkoły Marka) z fantazją z „Warietów” Liszta i wdzięcznym walcem Moskowskiego. Główną zaletę gry panny B. stanowi sumienność oddanie techniczne intencji kompozytora. Niemniej odznaczał się śpiew panny Porth, która w warcjach jednego okazała pięknie wyrobioną koloraturę. Grzmotem oklasków powitano znaną już we Lwowie, ośmioletnią pianistkę, uczennicę pani Markiewiczowej, Wanę Likendorf. Gra jej pełna uczucia i werwy; pięknym nderzenia i technika wprowadzili w zdumienie zebrałych słuchaczy.

Na zakończenie odegrała kapela wojskowa pod dyktando p. Forgasza Fantazję z Rigoletta.

**Przełożonym korporacji kowalskiej** wybrany został p. Michał Michalski.

**Na burmistrza m. Rzeszowa** tamtejszy Kurjer poleca dr. Wiktora Zbyszewskiego. Byłby to rzeczywiście wybór bardzo odpowiedni.

**Kule kamienne.** Do Warszawy została niedawno przysłana wielka kula kamienna, obrobiona dokładnie granitu, z należąca w ręce pod Tykocinem. W miejscu tem wydotano wielką ilość kul podobnych. Według one wszystkie z tykocińskiego arsenału, z którego w tamczym zamku przez Zygmunta Augusta z ręki wydobyto je za staraniem p. Glogisra, znanego archeologa.

**Wyrok.** W *Gońcu urzędowym* znajdujemy Najwyższy zatwierdzony wyrok warszawskiego sądu okręgowego wojennego, mocą którego zaliczony do korpusu podoficerów sztabs-rotmistrz Własow, za wykroczenie dokonane przez niego, w czasie kiedy był adiutantem warszawskiego gubernialnego okręgu żandarmarskiego, w myśl artykułu 362 kodeksu karnego pozbawiony jest, orderu św. Stanisława klasy III. medali na pamiątkę wojny 1877 — 1878 r., wszystkich praw osobistych i służbowych, oraz przywilejów i skazany na zesłanie do gubernii Tobolskiej z zabronieniem wyjeżdżania się przez rok z miejsca wskazanego mu na zesłanie, a następnie wydalenie się w ciągu lat trzech z gubernii i obwodów Syberji.

**Krakowska Czytelnia akademicka** manifestując swoje uczucia względem kolegów Rasinów, urządziła wczoraj wieczorem koncert ku uczczeniu pamięci Włodzimierza Barwińskiego.

**Stefanija Łoboda**, z domu Paszkowska zmarła w Moskwie. Urodzona w Kijowie w r. 1839 posiadała wspaniałnie dobre język polski, jak i rosyjski. Na ten temat tłumaczyła powieści Kraszewskiego i Orzeszkowej. *Kronika* Bartoszewicza umieszczała korespondencje z Kijowa jej młodzieńczego pióra.

**Z Salca pod Nordhausen** donoszą dzisiaj bliźsze szczegóły o utarczce robotników z policją. Salca ma 2500 mieszkańców, którzy po większej części są polnymi demokratami być mają.

Kiedy 21 bm. o 7 godzinie wieczorem publikowano, że kandydat socjalno-demokratyczny otrzymał 68 głosów urządzono bombardament na dom technika gminy, który zarazem przewodniczył przy wyborach. Po przybyciu policji z Nordhausen udało się wprawdzie zebranych wydalic z lokalu wyborczego, ale ludu zebranego nie tak łatwo można było rozproszyć.

Rzucano na policję kamieniami, przy czem niebezpiecznie zraniono policyjnego sierżanta Reichhardta.

Także i w Langensalza przyszło do podobnych zatargów.

**Z karnawału.**

— Widziałeś, wszyscy 25 zaproszeni przyszli, co ja zrobię, mam kolację tylko na 15 osób...  
— Powiedz Bisi, żeby zaśpiewała przed kolacją, to zobaczysz, że zaraz połowa gości ucieknie.

**Teatr, literatura i sztuka**

(v) **Teatr.** Pan Koncewicz zachorował, skutkiem tego zamiast „Cyrulika sewilskiego” przedstawiono wczoraj wieczorem „Dinorę”. Panna Bianca Donadio jak zwykle, tak i tym razem spiewała przewybornie. Pan Frappolli natomiast był tak mocno niedysponowany, że nie spiewał, ale markował lub nawet tylko deklamacją starał się publiczność zadowolić.

Dziś po raz trzeci „Lysy konie”.

\* **Coquelin** występuje obecnie z swą mierną trupą w Neapolu i grał w tych dniach „Wesele Figara”, Beaumarchaisego.

**Wiadomości polityczne.**

**Poznań 26. lutego.** Mamy niestety tylko 13 posłów. Straciliśmy w Księstwie okręg szubińsko-grudziądzki. — Wybory ściślejsze odbędą się w Wschowie, Toruniu i Bydgoszczy. Niemcy w W. Ks. Poznańskim mają czterech posłów.

**Berlin 28. lutego.** Pobyt posła niemieckiego u dworu włoskiego, bar. Keudella, w Berlinie, ma pozostawać w związku z zamierzonym przedłużeniem traktatu, co do wzajemnego poręczenia sobie całości terytorjów między Włochami, Niemcami a Austrią. Król włoski pragnie odnowienia tego traktatu i oświadcza to wszystkim, którym misję utworzenia nowego gabinetu powierza.

**London 28. lutego.** *Morning Post*, organ Salisbury, który bywa często dobrze poinformowany o zapytaniach, jakie panują w wyższych kołach berlińskich na wewnętrzne stosunki, pisze o rezultacie obecnych wyborów w Niemczech. „Pewnym jest, że ks. Bismark zyskał większość, która mu uchwali septennat, i przyczyni się przez to do utrwalenia pokoju, bardzo jednak jest wątpliwem, czy większość ta wystarczy mu także do przeprowadzenia jego planów finansowych”.

W Londynie odbył się meeting parlamentarny stronnictwa konserwatywnego, na który stawiło się 214 członków Izby niższej i 70 członków Izby wyższej. Lord Salisbury wykazywał w dłuższej mowie, że przedewszystkiem trzeba doprowadzić do skutku „closure-bill” (regulamin Izby), aby można wejść w tok obrad regularnych i nieprzewlekanych w nieskończoność, poczem przedłożonym będzie budżet, a dopiero potem ustawa przeciw przestępcom agraryjnym. Wyraził przytem nadzieję, że mu się w Irlandji uda tymczasem utrzymać porządek drogą sprawiedliwego wykonywania ustaw. Polityka zewnętrzna nie była przedmiotem obrad meetingu.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego”**

**Kraków 28. lutego.** Przy wczorajszym losowaniu dzieł sztuki lwowscy akcjonariusze wygrali na numerach: 1605, 3359, 4825, 4839, 5643, 5647, 6664, 8199, 8404, 9872, 10046, 10357, 10408, 10570, 11956.

**Wiedeń 23. lutego.** Ministerstwo obrony krajowej zdecydowało się ostatecznie oddać pewną część dostaw rękodzielnikom krajowym pod pewnymi uciążliwymi warunkami, o których zmianę ubiegają się posłowie.

**Ajaccio 28 lutego.** Dwie kompanje wojska wysłano wczoraj do Sartene, gdzie bonapartysta Leandri pojawił się na czele zbrojnej bandy.

**Sofja 28 lutego.** Ambasada rosyjska w Stambule stara się przeszkodzić podróży Riza beja do Sofji.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Koleje miejscowe i kopalnie węgla w Kołomyjskim.** Dnia 1. października r. z. otwarty został rach osobowy i towarowy na liniach Kołomyja-Peczenizyn i Nadworniańskie Przedmieście - Szeparowce - Kniadzwór, należących do sieci kołomyjskich kolei miejscowych. Budowa odnogi do Jablonowa, przewidzianej w nada-

niu, a przecinającej grunt węglowy, ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Oczekiwaniem jest, że koleje kołomyjskie przyczynią się do rozwoju kopalń węgla w tym zakątku Galicji, gdyż łączą je one z kopalniami nafty, których kotłownie zasilane są węglem dowożonym ze Szlązka lub zachodniej części prowincji. Praca wyzysku najbogatszych pokładów węgla nabyte zostały przez posłów pp. L. Graeue'go i St. Szczepanowski i inż. p. G. Ziembickiego, a współdziałal kapitałów zagranicznych ma być zapewniony. Przy rozwoju kopalń przewidziany jest zbyt węgla na Bakowinę i na Podole rosyjskie. — Zaznaczyć należy, że kopalnie węgla w Kołomyjskim były już znane i wyzyskiwane przed rozwinięciem się przemysłu naftowego. Pokłady węgla miał odkryć radca górniczy, pan Hecker, który przed 50 laty otworzył pierwszą kopalnię w Muszynie pod Kołomyją, poczem powstała druga kopalnia w Nowosiolicy. Za istnienia cukrowni w Tlumaczu, miano na względzie węgiel kołomyjski. Zakłady bukowińskie i cukrownie podolskie, kilkakrotnie usiłowały korzystać z paliwa mineralnego, znajdującego się w Kołomyjskim, ale brak odpowiednich komunikacyj i niekorzystne warunki dla przemysłu w ogóle, stały na przeszkodzie rozwojowi kopalń (*Czas. techn.*)

**Nafta.** Wiedeń, 26go lutego: 13.— do 13.50; Brema: loco 6.— do —.—; Hamburg: loco 6.10 do —.—; na luty 6.—, na luty-marzec 6.40; Antwerpja na luty 15 25 do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

**Nadesłane.**

**ŚWIADECTWO.**

C. k. radcy dworu, profesora i dyrektora kliniki położniczej, Dr. Karola Braun de Fernwald we Wiedniu.

„Przysłane mi do oceny wina lecznicze wyrobu p. Dra Mikolascha, aptekarza we Lwowie, tudzież napoje dla rekonwalescentów uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przepisywał w odpowiednich wypadkach”.

Wiedeń 20. marca 1882. Dr. C. v. Braun m. p. Skład powyż wymionionych Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów dla całej monarchji Austro-węgierskiej u Wilhelma Maagera w Wiedniu Heumarkt 3. Sprzedaż en detail w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie i we wszystkich aptekach znaczniejszych monarchji.

Występować się naśladowań i fałszerstw.

**Wszelkie Losy rządowe i prywatne**

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami **Sokal i Lilien** dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**Apteka pod murzynem** (Mohren-Apotheke) Wiedeń, Tuchlauben 27. Poleca wszelkie w użytku będące lecznicze specjalności i lekarstwa. Wysyłka codzienna.

**WYSTAWY i MUZEA.**

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

Biust marmurowy Zofii z Potockich Zamoyskiej, dłuta Marcelego Gujskiego.

Epizod z wojen chłopskich we Francji, obraz olejny Jerzego Rochegross'a.

**MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE** w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Teatr hr. Skarbka

Dziś

Lyse konie

komedja w czterech aktach Adolfa Abrahamowicza.

Onufry Wrzaniecki	Frenkiel
Hortenzja, jego żona	Aszpergeowa
Ludwika, ich córka	Kwiecińska
Gustaw	Woleński
Baron Polko	Ruszkowski
Bobikowski, emerytow.	
radca	Wojdałowicz
Seweryna, jego żona	German
Syrjusz	Walewski
Serafina	Cichocka
Henryk	Hierowski
Baron August	Żelazowski
Mecenas	Zboński
Sekwestратор	Czarnecki
Honorata	Piszecka
Paweł	Starzewski
Jan	Senowski

Wyśmienite

Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Ekspedytor pocztowy ratynowany z kilkoletnią praktyką poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje urząd pocztowy w Leżajsku.

Nowo urządzony handel HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla

we Lwowie, pl. Marjański 10 poleca zbioru majowego:

poł kilo CONGO	zr. 1-60
SOUCHONG czarna	2-
zbiór majowy	3-
KAYSOW czarna	4-
MELANGE de Londres	4-
PECCO	3-
karawanowa	4-
najprzedniejsza	6-
Wysiewki herbaciane	1-30
z najlep. herbat	1-60
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)	
Opakowanie się nie liczy.	

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najciślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilityczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

D. J. Kurpiel

Walowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Sér-Szynka.

Sér z gór kruszcowych cegielka 20 deka z kminkiem kilo 45 ct. Prawdziwy baw. Limburski, tłusty, 40 deka cegielka, 1 kilo 62 ct. Gomółki ze śmietany górskiej 80 ct. za kopę. Gomółki owcze 38, 45 i 65 ct. kopa. Gomółki (Bierhunde) z kminem, pikant, poselka 100 sztuk 2 zlr. 40 ct. Doskonała szynka praska 90 ct. kilo; poselka za pobraniem franco opakowania.

Antoni Kalla, Schmiedberg (Czechy).

Mój od 25 lat istniejący  
Magazyn sukien męzkich  
pod firmą  
**Józef Maciulski**  
zaopatrzyłem na nadchodzący sezon wiosenny w jak najgustowniejsze towary zagraniczne i krajowe.  
Lwów, ulica Sobieskiego 1. 4.

**OGŁOSZENIE.**  
**FOLWARK DUBLANY**  
ma do sprzedania  
150 tysięcy cegły palonej (1886)  
po cenie 16 zlr. w. a. za tysiąc.  
Zendrówki i wiśniówki 65%. Odległość cegielni sześć kilometrów od rogatki Żółkiewskiej przy drodze murowanej.  
Administracja.

Dla Galicji  
skład główny sławnego środka  
Dra Oidtmanna w Maastricht  
wraz z jego przyrądem do dawania sobie samemu lewatywy z kilkunastu kropel tegoż środka, sprawiających jednorazową solucję znajduje się w Apteczce pod „Gwiazdą“ PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.  
Cena środka w ilości na długi czas wystarczającej 1 zlr. 30 ct., Wstrzykawki po 75 ct.  
Opakowanie obydwu i stempel 25 centów.  
Lekarzom ustępstwo.

Li tylko  
**Leon Orlewicz**  
Leców, ul. Sapieży 1. 27.  
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej. 571-1-1-?

**Realność do sprzedania**  
przy ulicy Snopkowskiej 1. 36; dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej 1. 10.

**PODZIĘKOWANIE.**  
Dr. C. Stembartowi sek. szpit. pow. składamy serdeczne podziękunki za wyłączenie naszej córki z tyfus brzuszny, który tak natężmiastowem poznamieniem się na chorobie, jak i troskliwą bezinteresowną opieką nie dopuścił do groźnych następstw, co zniwala nas do wynurzenia publicznemu naszej dozgonnej wdzięczności.  
August i Janina Garnysze.

Znana jako najlepsza  
**WODA KOŁONSKA**  
flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATEŃSKĄ** do włosów po 70 ct., wodę lewandową z ambrą do sukien lub kadzenia, octy toaletowe, proszek i pastę do zębów również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca  
CHEMICZNE LABORATORJUM 2026  
**A. MUSSILA we Lwowie**  
przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

W „Drukarni Polskiej“  
we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 16.  
są do nabycia  
po niższych cenach  
własne nakłady:  
„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją polską 60 ct.  
„Na dnie“ Nowela J. Franco 30 ct.  
„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.  
„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codziennych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.

**Zmiana lokalu.**  
Niżej podpisany mam zaszczyt uwiadomić Wiel. Panów odbiorców, iż przeniosłem z dniem 1 Marea b. r. mój magazyn i pracownię sukien męzkich z pod l. 7. pod l. 6. ulica Kopernika.  
Dziękując Szan. P. T. publiczności za łaskawe dotychczasowe względy nie omieszkam i nadal dotożyć najusilniej szych starań, abym mógł takowe i nadal pozyskać.  
Równocześnie polecam materje świeżo sprowadzone tak z krajowych, jakoteż i zagranicznych fabryk w jak najlepszych jakościach.  
Z głębokim szacunkiem  
Jan Górecki.

**Drobne ogłoszenia.**  
Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Photoinnary pastelowo Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński 1. 2. 2131-1-30

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 ct. Lwów, Rury 6. 2164-12-15

Osoba posiadająca kaucję 1000 lub 2000 zlr. i władająca polskim i niemieckim językiem znajdzie korzystne umieszczenie. Oferty należy nadesłać poste restante Lwów. Żłota Głowa. 2183-9-12

Poszukuję konia karogniadego przeszło 16 miar pod wierzch bez błędu. Adres J. W. poste restante Lwów. 2231-3-3

Kasy ogniowate z amerykańskimi zamkami eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Degen Karola Ludwika 29. 1872

Poszukuję kolporterów dla moich wydawnictw we Lwowie i większych miastach Galicji z kaucją zlr. 10 do zlr. 20. Zarobek doskonały, sprzedaż łatwa. Jan Ruzenheim w Brodach. 2046-9-?

Panny kompletnie uzdolnione do modniarstwa znajdują umieszczenie w magazynie mód M Topolnickiej we Lwowie plac Marjański 1. 10. 54-2-7

Młody człowiek z ukończonym niższym gimnazjum posiadający pismo kaligraficzne w języku polskim i niemieckim poszukuje zajęcia w biurze lub w domu za jakimkolwiek bądź wynagrodzeniem, ul. Ormiańska 1. 32. II. piętro. 2238-2-3

Praktykanta z wykształceniem czterech klas gimnazjalnych poszukuje księgarnia H. Altenberga 2239-2-1

Wyplatanie krzesel Rynek 1. 28 w podwórzu nad loteryją Jędrzejko. 2237-2-1

Kredens dębowy, bardzo ładny, marmurowa umywalka dębowa z marmurową płytą i obrazem, do sprzedania. Ul. Teatralna 7. 2235-2-3

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoi i pomieszczenia kawalerskie z przynależnościami w najużytkowniejszym miejscu przy ul. Białej 2016-3-1

Pokój z meblami lub bez jest do wynajęcia. Gliniana 2. 2215-4-6

3 pokoje, gabinet, przedpokój i kuchnia do wynajęcia ul. Halickiej 1. 5. Bliższa wiadomość w apteczce właściciela. 2192-7-?

Pokój umeblowany ulica Sakra mentek 4. 2230-1-1

Jeden pokój z łyżką i kuchnią do wynajęcia przy ul. Słonecznej 15. 2238-2-3

  
Sklad c. k. uprzywiljow. Fabryki  
**Ed. OBERLEITHNERA Synów**  
we Lwowie, plac Marjański liczbą 8.  
poleca po stałych cenach według cennika fabrycznego:

Najlepszej jakości czysto lniań  
Stołową bieliznę, Cwelichową, Jaquard i Adamaszkową w sztukach i garniturach.  
Na 6 osób wraz ze serwetkami od zlr. 3-70, 4, 4-50, 4-95, 5-10, 5-95 do zlr. 40-40.  
Na 12 osób od zlr. 8-05, 9-05, 9-50, 10-40, 11-05 do zlr. 72-60.  
Na 18 osób od zlr. 19-30, 21-30, 22-10, 23-45, 24-30, 25-95 do zlr. 98.  
Na 24 osób od zlr. 27-10, 28-70, 29-80, 31-45, 32-60 do zlr. 145.  
Obrósy, serwety, desertki z frędzlą i bez we wszystkich cienkościach.  
Cennik fabryczny na żądanie franco.